

Ew. św. Jana r.19 cd.

Rozdział 19

Jan 19:23 - „A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli szaty Jego i podzielili na cztery części, każdemu żołnierzowi część, i zwierzchnią suknię. A ta suknia nie była szyta, ale od góry cała tkana”.

W sumie było pięć części. Cztery części stanowiły elementy garderoby; po jednym dla każdego żołnierza. Stąd wiemy, że było czterech żołnierzy, gdyż każdy żołnierz dostał jedną część odzieży. Piąta część, suknia „bez szwów”, była bardziej wartościowa i więcej ceniona. Ponieważ nie miałyby to sensu, aby przeciąć suknię na cztery części i po jednej dać każdemu żołnierzowi, rzucili o nią losy (werset 24). Słowa „i zwierzchnią suknię” są wyraźnie niewłaściwe. Dlaczego znajdowało się tam czterech żołnierzy? Podczas krzyżowania jeden żołnierz podtrzymywał opuszczoną w dół rękę Jezusa, drugi przebił dłoń gwoździem, trzeci żołnierz trzymał drugą rękę, a czwarty przebił gwoździem drugą dłoń Jezusa. Prawdopodobnie, Jego stopy były przybite do krzyża na końcu.

Pytanie: Czy suknia bez szwów była czymś niezwykłym?

Odpowiedź: Tak, Józef Flawiusz stwierdza, że najwyższy kapłan nosił odzież bez szwów, więc tego rodzaju suknia była niezwykła. Ciekawe byłoby dowiedzieć się, kto zrobił tę suknię i w jakich okolicznościach. Brat Russell i inni pisarze sugerują, że suknia reprezentuje przykrycie Kościoła. Kiedy się poświęcamy i stajemy się członkami Ciała Jezusa, nie możemy myśleć, że okup jest nam udzielany w częściach, gdyż wchodzimy pod wpływ całego dzieła okupowego. Innymi słowy, okup nie ma fragmentarycznego zastosowania. Tę koncepcję można porównać do wierzchniego elementu garderoby pozbawionego szwów i pokrywającego całość ubioru. Jako rodzaj zewnętrznej odzieży suknia zakrywała inne części ubioru Jezusa, które zostały rozdzielone pomiędzy czterech żołnierzy. Cztery części ubioru reprezentują cztery klasy ludzkości (jak cztery rzeki w Edenie). Wszystkie cztery klasy są zakryte, pochodząc z rodzaju Adamowego. Wyrażając to w inny sposób, stwierdzamy, że jeden okup jest dla całej ludzkości, z której powołane są cztery klasy. (Oczywiście, poświęceni Wieku Ewangelii korzystają z okupu na podstawie kredytu hipotecznego lub pożyczki). Do czterech klas zaliczamy: Małe Stadko, Wielkie Grono, starożytnych świętych oraz świat ludzkości. Wśród żołnierzy wyznaczonych do krzyżowania przestępców istniał zwyczaj dzielenia się częściami ich garderoby. Innymi

słowy, odzież stawała się własnością osób bezpośrednio wykonujących egzekucję. Stąd więc werset 23 stwierdza, że kiedy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, podzielili się Jego szatami. Po wykonaniu brudnej i trudnej pracy przybicia więźnia do krzyża, podniesienia krzyża do właściwej pozycji i wbicia krzyża do ziemi, żołnierze usuwali osobistą własność ofiar. To było straszne, pokazujące wielką odporność na ludzką brutalność.

Pytanie: Czy po ubiczowaniu Jezusa były na Niego włożone te same ubrania? Jeśli został On odziany swymi szatami, musiały być one zakrwawione, jednak żołnierze pragnęli je zabrać.

Odpowiedź: Tak. W starożytności odzież była uważana za rzecz cenną. Niewątpliwie, kobiety troszczyły się, aby odzież Mistrza była czysta i w doskonałym stanie. Jesteśmy przyzwyczajeni do mycia naszych rąk za każdym razem, gdy są trochę zabrudzone, ale tak nie było w dawnych czasach. Z powodu braku łatwego dostępu do wody, zabrudzone lub pogniecione szaty nie wywoływały zdziwienia. Co więcej, Jezus był prawdopodobnie niezwykle skrupulatny, jak dalece było to możliwe, oraz praktyczny w tamtych okolicznościach. Dlatego z materialnego punktu widzenia, Jego ubrania były cenne pomimo plam krwi, potu, brudu itp., gdyż mogły być wyprane.

Jan 19:24 - „Tedy rzekli jedni do drugich: Nie krajmy jej, rzućmy losy o nią, czyja ma być; aby się wypełniło Pismo, które mówi: Rozdzielili między siebie szaty moje, a o suknię moją losy rzucali. To właśnie uczynili żołnierze”.

Usunięcie odzieży Jezusa było przepowiedziane proroctwem z Psalmu 22:19.

Jan 19:25 - „A stały pod krzyżem Jezusa matka jego i siostra matki jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena”.

Fakt, że trzy Marie były obecne w momencie ukrzyżowania, jest niezwykły. Maria Magdalena jest wspominana we wszystkich czterech Ewangeliach, podczas gdy pozostałe niewiasty są czasami też wymieniane. Maria Magdalena była obecna przy krzyżu, gdy ciało Jezusa składane było do grobu i gdy po sabacie niewiasty przyszły namaścić Jego ciało. Jej imię powtarza się najczęściej. W języku greckim nie jest jasne, czy siostra matki Jezusa – Maria, żona Kleofasa – występuje jako jedna osoba czy dwie. Badanie relacji rodzinnych może być dosyć skomplikowane. Istnieje też możliwość występowania dwóch Marii w tej samej rodzinie. Imię



„Maria” mieściło w sobie wspaniały apel do hebrajskich kobiet, gdyż Maria to hebrajskie imię Miriam. Tradycyjnie odczuwano, że matka Mesjasza powinna nazywać się Miriam. W związku z tym imię Maria (lub Miriam) było bardzo popularnym imieniem w czasie pierwszego przyścia Jezusa. Wiele kobiet obawiało się, że nie mając tego imienia, tracą swoją szansę na stanie się matką Mesjasza. W Nowym Testamencie występuje pięć nawiast o imieniu Maria.

Jan 19:26-27 - „A gdy Jezus ujrzał matkę i ucznia, którego miłował, stojącego przy niej, rzekł do matki: Niewiasto, oto syn twój! Potem rzekł do ucznia: Oto matka twoja! I od owej godziny wziął ją ów uczeń do siebie”.

Apostoł Jan stał pod krzyżem z nawiastami. Za-uważmy, że w wersecie 26 apostoł Jan opisał siebie, jako „ucznia, którego [Jezus] miłował, stojącego przy niej”. Jezus polecił Janowi opiekę nad swą matką. (Tylko Ewangelia Jana pokazuje ten szczegół między innymi detalami). Nawiasty i apostoł Jan zbliżyli się do krzyża bardziej niż ktokolwiek inny z ludzi. Piękny obraz pokazuje ich klęczących i patrzących na Jezusa. Artysta namalował obraz, jakby stojąc za krzyżem, gdy oni patrzyli w Jego stronę. W ten sposób, z perspektywy osoby oglądającej obraz, jest widoczne, że to jest Jezus, który patrzy w dół na modlących się. Kiedy Jezus został wcześniej zatrzymany, apostołowie Jan i Piotr poszli za Nim, a apostoł Jan wprowadził apostoła Piotra do pałacu Kajfasza. Tylko Ewangelia Jana mówi o tym wydarzeniu. Liczne dodatkowe szczegóły podane przez apostoła Jana wzbogacają Ewangelię, ponieważ przekazuje on spostrzeżenia, których brak w pozostałych Ewangeliach. „Niewiasto, oto syn twój!”. Sposób zwracania się Jezusa do Marii zabezpiecza nas przed kultem Maryjnym, pokazując pewną rezerwę, która jest właściwa, ponieważ Jezus jest Panem i Mistrzem. Tytułując Marię „matką Bożą”, katolicy oddają jej nadmierną chwałę i szacunek. Jezus sam jest Pośrednikiem – Maria **nie** jest pośredniczką. Katolicy błędnie modlą się do Marii, myśląc, że jako niewiasta jest bardziej wrażliwa i współczująca. Oczekują, że dobrym słowem może ona wstawiać się za nimi do Boga lub Jezusa. Doktryna trójcy zaciemnia obraz jeszcze bardziej. Wtedy Jezus powiedział apostołowi Janowi: „Oto matka twoja!”. Od tej właśnie godziny apostoł Jan zabrał Marię do swojego domu. Jezus zaopatrzył członka swojej własnej rodziny, upewniając się, że Maria będzie miała najlepszą opiekę. Pomimo swego cierpienia i przygnębienia własnymi próbami z poprzedniej nocy, znosząc mękę ukrzyżowania, kiedy zobaczył Marię, zatroszczył się o jej dobro. Dlaczego Jezus oddał Marię apostołowi Janowi, mimo że Jego dwaj przyrodni bracia byli apostołami? Jezus rozpoznał pewne zalety u apostoła Jana, które skłoniły Go do podjęcia ważnej decyzji odnośnie do dobra matki, a decyzja ta przewyższyła naturalny wpływ więzi rodzinnej. Taki układ opieki nad Marią

mógł zaspokoić jej duchowe i emocjonalne potrzeby oraz zabezpieczyć warunki jej ziemskiego życia.

Ponadto, sam apostoł Jan, będąc w bliskości Marii, też mógł doznać pociechy i wsparcia po bolesnych przeżyciach utraty Jezusa. Miał poczucie, że cokolwiek by czynił dla Marii, czynił to dla Jezusa. Do pogrążonych w smutku apostoła Jana i do Marii Jezus wypowiedział tylko kilka słów: „Oto syn twój” i „Oto matka twoja”. Oni zrozumieli znaczenie tych słów, którymi Jezus zobowiązał apostoła Jana do opiekowania się Jego matką. Pewne okoliczności sugerują, że Maria miała lepszą więź z apostołem Janem niż z własnymi synami. Kiedy jesteśmy poświęceni, na nasze rodziny cielesne patrzemy z innego punktu widzenia. Tradycja mówi, że pomimo podeszłego wieku, Maria przybyła do Azji Mniejszej. Rodzaj służby apostoła Jana był tego powodem, gdyż tutaj w bardziej stabilnych warunkach, mógł lepiej opiekować się Marią. Jeśli chcemy dowiedzieć się odnośnie do miejsca pobytu innych apostołów, do jakich krajów później udali się, jak umarli itp., w większości przypadków musimy odwołać się do tradycji. Apostoł Piotr podróżował do Babilonu, Iranu i Iraku. Był głównym rzecznikiem Prawdy, dopóki nie pojawił się na scenie apostoł Paweł. Co więcej, apostoł Piotr był innego usposobienia niż apostoł Jan, chociaż obydwoj mieli charakter porywcze i gwałtowne. Apostoł Jan wyróżniał się inną naturą – wrażliwą i uczuciową.

Jan 19:28 - „Potem Jezus, wiedząc, że się już wszystko wykonało, aby się wypełniło Pismo, powiedział: Pragnę”.

Psalm 69:22 jest prorocstwem Starego Testamentu, do którego nawiązywał Jezus, mówiąc: „Dodali żółci do pokarmu mego, a w pragnieniu moim napoił mnie octem”. Jezus znał słowa prorocstwa, musiały się jeszcze wypełnić, więc powiedział: „Pragnę”. Gdyby tego nie powiedział, może by nie podano Mu octu. Podczas krzyżowania pojawia się nadzwyczaj wielkie pragnienie.

Jan 19:29 - „A stało tam naczynie pełne octu; włożywszy więc na pręt hizopu gąbkę nasiąkniętą octem, podali mu do ust”.

Potrzebna była trzcina lub gałąź hizopu, aby dosięgnąć ust Jezusa, gdyż prawdopodobnie był On wzniesiony 2,5 do 3 stóp nad ziemią, a Jego usta około 9 stóp wyżej. Ocet stanowił inną formę okrucieństwa, gdyż nie łagodził pragnienia. W rzeczywistości ten napój wzmógł pragnienie Jezusa. Podanie octu wskazuje na twardy sadyzm charakteru żołnierzy lub innych ludzi. Pewien element społeczeństwa okazuje radosne emocje, szkodząc innym ludziom. Psalm 69 podaje myślenie Jezusa. Chociaż umarł On za cały rodzaj ludzki, to jednak niepoprawni nie będą zbawieni; nie otrzymają ży-



wota. Ten element musi być usunięty z ziemi – wyeliminowany z Kościoła, z Wielkiego Grona i ze świata. Dzięki niech będą Bogu, że dozwolenie zła nie jest na zawsze! Z upływem czasu wszechświat będzie oczyszczony. Psalm 69:28 wyraża takie właśnie uczucia: „Niech będą wymazani z księgi życia, a ze sprawiedliwymi niech nie będą zapisani!”. Innymi słowy, „Niech niepoprawni pójdą na drugą śmierć”.

Pytanie: Proroctwa o Jezusie wypełniły się przy wielu okazjach; bądź przez wydarzenie lub wypadek dziejowy. Wiemy, że umysł Jezusa w Getsemane i na krzyżu wypełniony był Świętymi Pismami, które Go wzmacniały. Jest to podstawą do przypuszczeń, że był On świadomy proroctwa z Psalmu 69:22. Wiedząc zatem, że to proroctwo musi być wypełnione, czy celowo powiedział: „Pragne”?

Odpowiedź: Wszystkie już przeżyte doświadczenia Jezusa wykazały, że proroctwa dotyczące zadawanych Mu cierpień od ludzi prawie wszystkie wypełniły się, oprócz tego jednego. Ocet wzmógł Jego pragnienie, lecz Jezus wypowiedział te słowa, przyjmując ocet bez narzekania, aby tylko wypełnić proroctwo.

Jan 19:30 - „A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: Wykonało się! I skłoniwszy głowę, oddał ducha”.

Osoba krzyżowana zwykle miała głowę pochyloną z powodu bolesnej agonii i wyczerpania, ale Jezus powstrzymywał swoją głowę od opuszczenia jej w dół. Widział, co się wokół dzieje (dla przykładu – widział swoją matkę). Chociaż był na krzyżu, trzymał podniesioną głowę jak król. Pomimo całej agonii, próbował panować nad sobą, ale nie miał kontroli nad swoim ciałem. Nawiazuując do swego nagiego i skrzyżowanego ciała na krzyżu, Jezus powiedział: „Jestem robakiem” (te słowa były proroctwo zapisane w Psalmie 22:6). Jezus nie mógł nic uczynić odnośnie do żalosnego stanu swego ciała, ale co mógł zrobić, zrobił. Zachował spokój, odczuwając nawet ból nie do wytrzymania.

Pytanie: Jakie jest znaczenie hyzopu?

Odpowiedź: Hyzop, środek bakteriobójczy, reprezentuje oczyszczanie i dyscyplinę. Podczas obchodzenia pierwszego święta Paschy, trzcina lub gałązka hyzopu była zanurzona we krwi, dzięki czemu krwią mogły być pomazane odrzwia domów. Pomazanie krwią wskazuje na karę, dotkliwą i srogą trudność. Ten dziewiętnasty rozdział Ewangelii Jana sugeruje, że Jezus odczuwał ciężar grzechu, obciążający cały rodzaj ludzki. Ludzie, którzy nie są obciążeni żadnym przestępstwem, ale są wrażliwi z natury, mogą doznać poczucia winy, będąc podejrzani o zbrodnię. Istnieją wyraźne dowody, że Jezus przeżył takie doświadczenie. W Proroctwie Izajasza 53:5 czytamy: „Lecz On zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a Jego ranami jesteśmy uleczeni”. Wiele

znaczenia kryje w sobie myśl, że Jezus poniósł nasze grzechy – nie tylko był to Jego ból i upokorzenie, ale ciężar samego grzechu. Jezus poczuł się winny tak samo, jak Adam. Adam ukrył się za drzewem, Jezus był przybity gwoździami na froncie drzewa. Adam poczuł się winny, kiedy usłyszał Logosa przechadzającego się po ogrodzie Eden i wołającego: „Adamie! Adamie!”. Poczucie winy było częścią okupu. Użycie wagi dla zilustrowania równoważnej ceny może przedstawić sprawiedliwość, ale jest to sposób, który nie pokazuje ogromu i głębokości cierpień Jezusa, który zajął miejsce Adama. Korona cierniowa wciśnięta na czoło Jezusa odpowiada przekleństwu z 1 Mojż. 3:18 odnośnie do cierni i ostów.

Adam był królem i zgrzeszył jako król, Pan Jezus umierając jako król poniósł ciężar tej winy na krzyż”. Istnieje również wiele innych równoległości. Ważne jest to, że aspekt winy istotnie wywierał na Niego znaczący wpływ – Jezus naprawdę ODCZUWAŁ winę. Psalm 69:8 jest proroctwem wskazującym, że niektórzy Jego bracia przyrodni mieli zerwać więzy rodzinne, aż do późniejszego czasu po Jego zmartwychwstaniu. „Stałem się obcy braciom moim i nieznany synom matki mojej”. Widząc Jezusa prześladowanego i uśmierconego przez naród, odrzucili Go jako Mesjasza, ale kiedy później otrzymali dowód Jego zmartwychwstania, uwierzyli.

Pełne napięcia słowa: „Wykonało się” były Jego ostatnią wypowiedzią. Moglibyśmy odczuć wiele braków, jeśli Jezus w tych ostatnich słowach nie wyraził zakończenia się Jego ofiary okupowej. Donośnym głosem zawołał z nutą tryumfu (Mat. 27:50; Mar.15:37). Gdy wymawiał te słowa w chwilowym uniesieniu, Jego serce pękło. Jezus na przemian doświadczał uczuć depresji i euforii. Dlatego nie powinniśmy spodziewać się, że chrześcijanin będzie zawsze spokojny i łagodny, gdyż my też przechodzimy mieszane doświadczenia.

Jan 19:31 - „Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby więc ciała nie pozostawały przez sabat na krzyżu, albowiem dzień tego sabatu był uroczysty, Żydzi prosili Piłata, aby im połamano golenie i zdjęto je”.

Odbywało się przygotowanie do świąt Paschy, które rozpoczynały się 14. dnia miesiąca Nisan. Następnego dnia 15. rozpoczynało się siedmiodniowe święto Paschy. Zarówno w figurze, jak i w pozafigurze, zabicie baranka miało miejsce 14. Nisan. Baranek został zabity „między dwoma wieczorami”, to jest o godzinie trzeciej po południu – będącej środkiem czasu pomiędzy godziną 12 w południe i godziną 6 wieczorem – według czasu żydowskiego (4 Mojż. 9:3 KJV, komentarz na marginesie). Innymi słowy, godzina 3 po południu oznaczała zbliżanie się zachodu słońca, który rozpoczynał dzień następny, czyli 15 Nisan. Baranek był zabity i po zdję-



ciu skóry gotowy do pieczenia w dniu przygotowania. „Dzień tego sabatu był uroczysty”. Normalnie dniem sabatu jest sobota, która rozpoczyna się dzień wcześniej (piątek) o godz. 6 wieczorem i kończy się w sobotę o godzinie szóstej wieczorem. Innymi słowy, Jezus umarł przed sabatem, przed rozpoczęciem się „dnia uroczystego”. Zmarł trzy godziny przed sobotą, w piątek o godzinie 3 po południu, 3 kwietnia 33 roku. Odnośnie do obchodzenia świąt Przaśników, zarówno pierwszy, jak i siódmy dzień są „dniami uroczystymi”.

W roku, kiedy Jezus umarł, pierwszy dzień świąt Przaśników przypadał na regularnie obchodzony dzień sabatu. Jednak wszystkie uroczyste dni świąt żydowskich są sabatami i mogą przypadać na dowolny dzień tygodnia łącznie z sobotą tygodniowego sabatu. W roku śmierci Jezusa „uroczysty dzień” święta sabatowego przypadał na tygodniowy sabat. W roku kalendarzowym obchodzi się pięćdziesiąt dwa tygodniowe sabaty, ale tylko około trzech z nich są sabatami uroczystymi. Żydzi nie chcieli, aby ciało Jezusa pozostało na krzyżu, gdyż zbezcześciłoby sabat. To była godzina piętnasta i chcieli Jego ciało usunąć przed rozpoczęciem się świąt Przaśników w sobotę. Innymi słowy, żydowskie święto Paschy, podczas którego jedli baranka w czasie, gdy Jezus umarł, przypadło na sobotę – sabat. Żydzi nie obchodzą świąt Paschy 14., lecz zaczynają świętować 15 dnia miesiąca Nisan. Jednak my, jako chrześcijanie, przywiązujemy o wiele większą wagę do 14. Nisan, dnia przygotowania. Błędne jest stwierdzenie, że Jezus był w grobie przez trzy pełne dni i że w związku z tym zmarł w środę. Ewangelia Jana 19:31 jest dowodem, że On zmarł w piątek, „w dniu przygotowania”, w dniu poprzedzającym sobotę, na trzy godziny przed sabatem. Innymi słowy, Jezus spożył wieczerzę paschalną 14 Nisan i także zmarł 14. Spożył wieczerzę po godzinie szóstej wieczorem, po rozpoczęciu się 14. Nisan i zmarł następnego dnia, który według rachuby żydowskiej był tym samym 14. dniem Nisan. Dla wypełnienia się figury musiał umrzeć 14. Nisan.

Jan 19:32 - „Przyszli więc żołnierze i połamali golenie pierwszemu i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani”.

Co osiągnięto przez złamanie goleni? Jak to spowodowało śmierć tych, których krzyżowano? Bolesny wstrząs zabił ich natychmiast. Jeśli ze względu na sposób, w jaki byli zawieszani, chcieliby podnieść nogi, aby oddychać, wówczas złamane golenie zakłócały system oddechowy.

Jan 19:33 - „A gdy podeszli do Jezusa i ujrzeli, że już umarł, nie połamali goleni Jego”.

Ten werset pokazuje, że żołnierze udali się na wzgórze i od jednej strony zaczęli łamać golenie pierwszego, a potem następnego, który był najbardziej zbliżony do

Jezusa. Wtedy „przyszli do Jezusa” wiszącego w środku, ale On był już martwy.

Jan 19:34 - „Lecz jeden z żołnierzy włócznią przebił bok Jego i zaraz wyszła krew i woda”.

Krew i woda pokazują, że Jezus zmarł z powodu pęknięcia serca. Faktycznie, Jego serce pękło, a worek osierdziowy poza sercem napełnił się krwią i wodą. Kiedy worek został przebity włócznią, krew i woda wypłynęły z niego. Myśl o złamanym sercu jest potwierdzona przez słowa Jezusa: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Mat. 27:46). Jezus był tak bardzo emocjonalnie wyczerpany, że chociaż zwycięsko i głośno zawołał: „Wykonało się”, energia potrzebna do wyrażenia tego tak nadwyrężyła uczuciową pojemność Jego serca, że ono pękło. Żołnierze pojawili się trochę później i jeden z nich przebił bok Jezusa. Rozważmy krew i wodę z innego punktu widzenia. „Woda” jest symbolem Prawdy, która przychodzi przez Jezusa. Cudem jest zrozumienie Prawdy w takiej mierze, jaką posiadamy, ponieważ Szatan zaślepił umysły ludzi, aby nie wierzyli (2 Kor. 4:4). Prawda wypływa z Jezusa, z Jego boku. Oczywiście „krew” nawiązuje do Jego śmierci. Te dwa elementy, tak Prawda, jak i śmierć Jezusa, są potrzebne chrześcijaninowi.

Jan 19:35 - „A ten, który to widział, dał o tym świadectwo, a jego świadectwo jest prawdziwe; i on wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli”.

Zaimki „on” i „jego” (używane trzy razy) odnoszą się do apostoła Jana. Zamiast użycia słów „ja” i „moje”, wykorzystanie zaimków w trzeciej osobie wskazuje na pokorę i skromność. W swoim drugim i trzecim liście apostoł Jan nazwał siebie „starszym”. W Księdze Objawienia 1:2 w ten sam sposób użył słów: „dał świadectwo”.

Jan 19:36 - „To bowiem stało się, aby się wypełniło Pismo: Kość Jego nie będzie złamana”.

Jezus był już martwy, gdy żołnierze dotarli do Niego (werset 33), dlatego nie musieli złamać Jego goleni. Proroctwo zostało spełnione, że kość Jego nie będzie złamana. Nie mając złamanych kości, Jezus mógł stać się pozafigurą baranka paschalnego.

Jan 19:37 - „A na innym miejscu mówi Pismo: Zobaczą, kogo przebodli”.

Dodatkowym powodem, dla którego jeden z żołnierzy przebił bok Jezusa, była konieczność wypełnienia się proroctwa Zach. 12:10. Oczywiście, dalsze spełnienie się tego proroctwa nastąpi w przyszłości, ale w tamtym czasie naród izraelski musiał zobaczyć Go z przebitym bokiem (Obj. 1:7).

Jana 19:38-39 - „A potem prosił Piłata Józef z Arymatii, który był potajemnie uczniem Jezusa, z bo-

jaźni przed Żydami, aby mógł zdjąć ciało Jezusa; i pozwolił Piłat. Poszedł więc i zjął ciało Jego. Przyszedł też Nikodem, ten, który poprzednio przybył w nocy do Jezusa, niosąc około stu funtów mieszaniny i mirry i aloesu”.

Interesujące jest to, że apostoł Jan zatrzymał się przy krzyżu, aby zobaczyć, co tam będzie się działo. Gdy więc przyszedli żołnierze, minęła godzina trzecia po południu i Jezus już umarł. Pomiędzy godziną trzecią a szóstą po południu Józef z Arymatei udał się do Piłata, prosząc o ciało Jezusa. Józef wrócił z Nikodemem i usunęli ciało z krzyża. Tak więc apostoł Jan pozostał tam przez jakiś czas po śmierci Jezusa. Teraz możemy zobaczyć, dlaczego apostoł Jan uznał za niezbędne, aby napisać o Nikodemie w swojej Ewangelii. (Inne Ewangelie nie wspominają Nikodema, lecz Józefa). Tylko apostoł Jan przekazał rozmowę Nikodema z Jezusem. Oto kolejny przykład pokazujący, że wszystkie cztery Ewangelie są potrzebne dla wszechstronnego przedstawienia obrazu. „Będąc uczniem Jezusa”, Józef z Arymatei poprosił Piłata o ciało. Innymi słowy, Józef był w pełni przekonany o mesjaństwie Jezusa, zanim udał się do Piłata, ale nie ujawniał tego przekonania wcześniej. Teraz, kiedy Jezus nie żył, charakter Józefa został wzmocniony na tyle, aby prosić Piłata o ciało, mimo że takie postępowanie wystawiało go i Nikodema na widok publiczny. Początkowo Józef oraz Nikodem, którzy potajemnie udali się do Jezusa, obydwaj byli ogarnięci bojaźnią. Prawdopodobnie obydwaj należeli do Sanhedrynu i cieszyli się poważaniem. Józef załatwił grób, a Nikodem przyniósł 100 funtów mieszaniny mirry i aloesu. Mieszanina musiała być bardzo kosztowna ze względu na sprowadzanie mirry z Arabii. Liczba „100” symbolizuje doskonałość. Józef był „znakomitym członkiem Rady” (Mar. 15:43); był to „mąż dobry i sprawiedliwy” (Łuk. 23:50); i „człowiek bogaty” (Mat. 27:57). Mimo że był obecny na rozprawie Jezusa, nie zgadzał się ze złym traktowaniem Jezusa i postanowieniami Rady. Innymi słowy, wyraził sprzeciw wobec stanowiska i myślenia ogółu. „On oczekiwał Królestwa Bożego” (Łuk. 23:51). Kiedy Jezus żył, Józef i Nikodem odczuwali słuszną bojaźń. Dlatego wydaje się logiczne, że po Jego śmierci, mogliby jeszcze bardziej obawiać się identyfikacji ich z Jezusem. Jednak w tym szczególnym momencie przejawili nadzwyczajny charakter, troszcząc się o ciało Jezusa. Ponadto, usunięcie ciała z krzyża musiało być ciężkim doświadczeniem. Artykuł z reprintów podkreśla, że ze strony Józefa i Nikodema była to ofiara, gdyż w ich przypadku nawet dotknięcie się martwego ciała czyniło ich nieczystymi na obchodzenie święta Przejścia – jednego z najważniejszych świąt roku.

Jan 19:40 - „Wzięli tedy ciało Jezusa i zawinęli je w prześcieradła z wonnościami, jak Żydzi mają zwyczaj chować umarłych”.

Diaglott używa zwrotu „płótna Iniane”. Według trady-

cyjnego sposobu chowania umarłych używano kilka zszytych ze sobą prześcieradeł, którymi bandażowano ciało – głowę zaś owijano oddzielnie „chustą” (Jan 11:44, 20:7). Pasma prześcieradeł były bardzo długie i stosunkowo wąskie. Kiedy kończył się jeden kawałek, zaczynał się następny i tak dalej. Taka metoda zawijania jeszcze bardziej uwidaczniała sylwetkę ciała Jezusa. Płóciennne paski prześcieradeł cudownie wystarczyły, aby objąć nimi całość ciała Jezusa bez odwijania się. Jakże właściwe było użycie białego płótna Inianego, przedstawiającego sprawiedliwość! Chociaż istniała tradycja zawijania ciała oddzielnymi kawałkami tkaniny, nie było zwyczaju używania białego lnu, gdyż ten był kosztowny. Józef z Arymatei dostarczył „białe płótno Iniane” (Mar. 15:46 NTPZ). Ponieważ według zwyczaju nogi zawijano oddzielnie, Łazarz mógł chodzić, gdy Jezus „zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź!” (Jan 11:43). Łazarz wyszedł z grobu. Najwyraźniej Józef był człowiekiem wierzącym, ale w obawie o swoje stanowisko, nie deklarował swego przekonania otwarcie – aż do śmierci Jezusa. Potem pokazał wielką odwagę, gdy udał się do Piłata, prosząc o ciało Jezusa. W tym sensie uczynił on nawet więcej niż Nikodem. Prorok Izajasz (53:9) pisze o tym częściowo: „I wyznaczono mu grób wśród bezbożnych i wśród złoczyńców Jego mogiłę”. Hebrajskie słowo przetłumaczone na „grób” niekoniecznie oznacza miejsce pochowania, czyli grobowiec, lecz stan. Jezus wypełnił to proroctwo Pisma Świętego, umierając na krzyżu między złodziejami, a następnie złożono Go w grobowcu bogatego człowieka.

Jan 19:41 - „A na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grobowiec, w którym jeszcze nikt nie był złożony”.

Miejsce ukrzyżowania i grobowiec znajdowały się w bliskim sąsiedztwie. Grobowiec w ogrodzie pięknie pasuje do tego opisu. W tym grobowcu Józefa z Arymatei były już przygotowane dwa miejsca dla dwóch ciał o wymiarach ludzi dorosłych, a następnie mniejsze na górze. Fakt, że jedno z miejsc zostało powiększone, wskazuje, jak Pan Bóg przewidywał, że Jezus zostanie ukrzyżowany w pobliżu; że Józef, człowiek dobrego serca, nabędzie tę nieruchomość i zbuduje grobowiec, który nigdy nie będzie użyty aż do śmierci Jezusa. Bóg upewnił się, żeby grób był wykuty w skale z jednym tylko wejściem, które będzie można zastawić kamieniem. „A Józef wziął ciało i owinął Go w czyste prześcieradło i złożył je w swoim nowym grobie, który wykut w skale: i zatoczył przed wejście do grobu wielki kamień i odszedł” (Mat. 27:59,60). Ciekawe jest, że zarówno narodziny Jezusa, jak i Jego śmierć miały miejsce w wykutej skale. On był urodzony w skalistej stajence (zilustrowanej przez Grotę w Piramidzie) i złożony na spoczynek w grobowcu skalnym (zilustrowanym przez Skrzynię w Piramidzie). Oprócz tego On Sam nazywany jest Skalą.



**Jan 19:42 - „Tam więc, z powodu żydowskiego
dnia Przygotowania, że blisko był grób, położyli
Jezusa”.**

Frank Shallieu
R-
„Straż”

Poniższe notatki dotyczące Ewangelii Jana, rozdziały 13-21, zostały zebrane podczas studium biblijnego prowadzonego przez Brata Franka Shallieu w latach 1986-1987.

Tłumaczenie i opracowanie przez braci w Melbourne

*) – Komentarz „Expanded Biblical Comments 1879-1916” (angielskie wydanie) zawiera krótkie tłumaczenia ze zbiorów pastora Russella, jakie były wydawane za jego życia.